

Mechanicy, strażacy i utopce na jasełkach w Zabłociu

Data publikacji: 7.01.2011 23:45

Organizuje się je w każdej niemal gminie. Jasełka, bo o nich mowa, robią co roku prawdziwą furorę i w każdym miejscu gdzie tylko się odbywają, pewnym jest, że pojawią się tłumy. Nie inaczej było w Zabłociu, gdzie w parafii Matki Bożej Różańcowej w czwartek 6 stycznia zjawił się komplet widzów. Podczas samych jasełek pojawili się cyganie, strażacy, mechanicy, zwykli ludzie i... utopce.

Zabłockie Jasełka miały nietypowy przebieg. - *bardzo podobało mi się połączenie różnych społeczności* - powiedziała po spektaklu burmistrz Strumienia Anna Grygierek. A o jakich społecznościach mówi pani Grygierek? to w rozmowie z naszym reporterem wyjaśnia autorka przedstawienia - *Zawsze mówiono, że Zabłocie jest rozdarte wewnątrz, że każdy sobie rzepkę skrobię a ja tak nie uważałam. Tu (w przedstawieniu przyp. red.) musiał być pokazany ten folklor Zabłocia i pieśń Zabłocka, bo tam były te „Rosyndy”. W naszych jasełkach wzięło udział pięćdziesięciu aktorów. Święta rodzina była przebrana za Cyganów, którą odwiedzili obok pastuszków i trzech króli - strażacy, mechanicy, zabłockie utopce, gospodarze, oraz zwykli ludzie...* - wyjaśnia Janina Motylewska autorka jasełek.









[Zobacz fotoreportaż>>>](#)